№ 47. Sobota 27. Lutego 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 19. lutego. W gminie włości Łuczka, obwodzie Tarnopolskim założono systemizowaną szkołę parafialną, której uposażenie przyjęli na siebie mieszkańcy rzeczonej gminy i na utrzymanie nauczyciela przeznaczyli po wieczne czasy 82r.24k. m. k. rocznie w gotówce i 51 meców i 4 ośmin zboża (to jest 20 meców żyta, 18 meców jęczmienia, 13 meców i 4 ośmin hreczki) w naturaliach.— następnie g. k. proboszcz w Mikulińcach ix. Michał Biliński przez czas swego urzędowania przyrzekł dawać roczną składke 3r. m. k.

Następnie obowiązała się gmina budynek szkolny, w którym jest także pomieszkanie dla nauczyciela utrzymywać ciągle w dobrym stanie, posprawiać własnym kosztem potrzebne sprzęty szkolne, postanowić umyślnego stróża do czyszczenia i opalania szkoły, a nakoniec z własnych zasiłków dostawić potrzebny materyał na opał, tojest 13 kóp 44 okłotów słomy.

Okazaną temi składkami pożyteczną dążność ku rozszerzeniu nauki ludu podaje c. k. Namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Lwów, 16. lutego. Pewien obywatel Lwowski, który nie chce być wymienionym, złożył w c. k. prezydyum Namiestnictwa kwotę 100r. to jest sto reńskich m. k. z tem przeznaczeniem, aby zakupiono obligacye i założono fundacyę na mszę świętą; kwota procentów rocznych ma przypaść łac. proboszczowi przy kościele św. Anny we Lwowie z tym obowiązkiem, ażeby corocznie w rzeczonym kościele odprawił nabożeństwo wraz z *Te Deum laudamus* w pamięć ocalenia życia Jego c. k. Mości Cesarza Franciszka Józefa I.

C. k. Namiestnictwo wydając potrzebne rozporządzenie do uskutecznienia tej ofiary podaje ją z wyrazem podzięki pobożnemu fundatorowi do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości bieżące.)

Jego c. k. apost. Mość raczył właściciela dóbr ziemskich w krakowskim okręgu administracyjnym *Jakóba Turnau*, wynieść najłaskawiej do stanu szlachty austryackiego cesarstwa, nadając mu przydomek *Edler von Dobczyc*.

Hiszpania.

(Komisye przychylne rządowi.)

Madryt, 19. lutego. Komisye, zawiązane do rozpoznania budżetu na r. 1858 i innych projektów rządowych, sprzyjają bez wyjątku nowemu gabinetowi.

Anglia.

(Posiedzenie z 19. lutego. — Bil względem spisku skrytobójczych.)

Londyn, 21. lutego. Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu zapytał lord *Carnarvon* w *Izbie wyższej*, czy rząd zamierza przedłożyć jaki projekt, aby przyśpieszyć nawrócenie Indyan do chrześciaństwa. Lord *Granville* oświadczył, że rząd nie myśli wnosić żadnego bilu podobnej tendencyi. Lord *Ellenborough* zażądał następnie wykazu szkół indyjskich, ministeryum przyrzekło odpowiedzieć jego życzeniu, poczem bil co do pensyi Havelocka przychodzi do drugiego odczytu.

W *Izbie niższej* zaproponował lord *Palmerston* przystąpić do drugiego odczytu bilu względem skrytobójczych spisków. Każden musiał się już przekonać — twierdzi mowca — że nowy bil nie nadaje rządowi żadnej władzy despotycznej, nie wyjmuje żadnego Anglika lub cudzoziemca zpod sądów zwyczajnych i nie robi najmniejszej różnicy między własnymi ziomkami a obcymi przychodniami. Potrzebę podobnej ustawy wykazał jawnie najnowszy paryski zamach zbrodniczy. Dotąd nie zdarzył się w Anglii żaden podobny wypadek nie było też i odpowiedniej mu ustawy w kodexie karnem. Zanadto uderzająca byłaby jednak niesprawiedliwość, gdyby zupełnie na równi stawiono wobec prawa zmowę, aby np. wygwizdać aktora, i zmowę, aby zamordować obcego monarchę. A przecież silono się okrzyczyć nową ustawę naruszeniem prawa przytułku, o czem rząd ani pomyślał. Oprócz tego musi odpowiedzieć także na pewien zarzut, który acz nie dotyka ustawy samej, podaje zawsze szerokie pole pociskom przeciwników. Przyganiają rządowi, że nie odpowiedział na francuską depeszę z 20. stycznia. Lord *Palmerston* odwołuje się do swego dawniejszego oświadczenia. Wypowiedział wyraźnie, że lord *Clarendon* wyłuszczył zaraz z początku francuskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, jak niepodobną jest w Anglii wszelka modyfikacya prawa przytułku. Do czegoż było jeszcze powtarzać pisemnie, co się tylekroć wypowiedziało ustnie. Jeśli zresztą kto mógł się ukazać w tym wypadku, to sam rząd francuski, bo mógł poczytać milczenie nasze za brak grzeczności. Ale rząd francuski wytłumaczył to sobie pomyślnie. Przekonały go częste nasze oświadczenia, że są rzeczy czysto niepodobne w Anglii, nie oczykiwał też wcale zawiadomienia o tem, co uczynić możemy i zechcemy. Rząd wniósł obecny bil przeciw spiskowym, nie wymieniwszy naprzód ani jednego słowa z rządem francuskim. Nie udzielił mu też naprzód osnowy przyszłej ustawy i nie myślał się dopytywać, o ile przedłożony projekt odpowie jego życzeniu. Po tem oświadczeniu — tuszy mowca — przystąpi izba bez wahania do drugiego odczytu bilu.

Mr. Gibson mniema, że należało w osobnej nocie stanąć w obronie honoru kraju, bo na to nie wystarcza kilka słów, wypowiedzianych mimochodem w potocznej rozmowie. Mowca nie obawia się też skutków swojej rezolucyi, zapowiedzianej na jednem z dawniejszych posiedzeń. Nie zagraża ztąd żaden spór między parlamentem a Francyą, ale między parlamentem a pierwszym ministrem. Przyjęcie rezolucyi nie obali zresztą koniecznie bilu, lecz wyrazi tylko zdanie parlamentu o postępowaniu rządu i sposobie w jaki bil został wniesiony. Pomijając, że bil sam nie wypływa z żadnej potrzeby, zapytuje p. *Gibson*, czemu nie przedłożono go komisyi do konsolidowania i ulepszania uchwał parlamentowych. Jeśli prawda, że szanowny lord zamierzał wnieść podobną ustawę, choćby żadnego z zewnątrz nie otrzymał był zawezwania, dlaczegoż z takim pospiechem i taką formalnością złożył na stole depesze hr. Walewskiego? Gdyby był rząd udzielił godnej i przyzwoitej odpowiedzi na te depesze, obradowałaby izba z spokojniejszem sercem nad przyjęciem bilu. Ze względu na honor i godność narodu wnosi mowca swą rezolucyę. Popiera ją także p. *Bright* i sir *Scheller*. P. *Baines* przemawia za bilem, dowodząc, że nie ubliża żadnej konstytucyjnej zasadzie i podniesie bezpieczeństwo życia i własności. Najgwałtowniejsze i najnamiętniejsze wyrażenia się Francyi nie byłyby jeszcze dostatecznym powodem, aby uchylić lub odroczyć zbawienną w samej sobie uchwałę. P. *Walpole* uznaje rad stosowność bilu, gotów go też popierać, jeśli honor i powaga Anglii żadnego nie dozna uszczerbku. Nota hr. Walewskiego ubliżała Anglii, a ministeryum odpowiedziało na nią wniesieniem bilu, nie zbijając zawartych w niej twierdzeń i zarzutów. Sir *G. Grey* minister spraw wewnętrznych, nadmienia, że niebyłoby nic łatwiejszego jak ułożyć depeszę, któraby jednając sobie oklaski zgromadzenia, utrudniła dzisiejsze przyjaźne stosunki z Francyą. Nota hr. Walewskiego nie pomawia naród angielski o żadne uczestnictwo w morderczym spisku, podaje tylko aż zanadto wierny opis postępowania wychodźców. Mimo to przyznaje mowca, że nie zaszkodzi odpowiedzieć na tę depeszę po utrzymaniu się wniesionego bilu. Rząd myślał też uczynić to z własnego popędu. *Bentinck* zwraca uwagę izby, że przyjęcie rezolucyi Gibsona może zachwiać dzisiejsze porozumienie z Francyą. Sir *Robert Peel* przymawia cierpko tak bilowi samemu jako też całej polityce lorda Palmerstona. Podobnież i *Gladstone* nie może ukryć swego oburzenia, że rząd żąda od parlamentu, aby pod wpływem zewnętrznych gróżb ulepszał swój kodex karny. Na notę hr. Walewskiego udzielono jak się zdaje ustnej odpowiedzi. Najgorszy ten rodzaj odpowiedzi nie usprawiedliwia bynajmniej sposobu, w jaki rząd wniósł swój bil przeciw spiskowym. Mowca przyznaje, że Anglia nie miała nigdy otwartszego i lojalniejszego sprzymierzeńca jak dzisiejszy Cesarz Francuzów, nie mniej też gotów jest przyznać, że nota hr. Walewskiego nie zawiera żadnej obelgi dla Anglii, wszakże znajdują się w niej zarzuty, które koniecznie wymagały odpowiedzi. Odpowiedzią tą ma być jednak bil wniesiony, co jest jedno i tosamo

jakgdyby się uznało słuszność twierdzeń hr. Walewskiego. *Jeneralny prokurator* upewnia, że polecił bil rządowi, nim jeszcze wiedział o depeszy hr. Walewskiego. Według istniejących dziś ustaw było stanowisko spiskowych wychodźców o wiele bezpieczniejsze niż samych Anglików, bo trudniej było zawsze dotknąć cudzoziemca niż własnego ziomka. Stawiąc jednak wychodźców na równej stopie z krajowcami ujmie się obcym rządom wszelki powód utyskiwać na udzielany politycznym zbiegom przytułek w Anglii.

D'Israeli podnosi, że bil zapowiedziano w izbie, nim jeszcze uniewinnił się rząd francuski z umieszczenia adresów wojskowych w *Monitorze*. Jestto najlepszym dowodem; że rząd w swem zakłopotaniu nie myślał bynajmniej stawać w obronie honoru Anglii, pokąd izba nie nacisnęła na to ze swej strony. Gdyby ministrowie odpowiedzieli byli Francyi przyjaznem przedstawieniem, uchyliłyby się były wszelkie trudności. Nie sądzi, aby rozprawy dzisiejsze ubliżały Francyi. Cesarz Napoleon zechce poznać ich właściwego ducha. Nie toczy się tu sprawa o wartość bilu ale o to jedynie, czy rząd odpowiedział swym obowiązkom.

Lord *Palmerston* tuszy, że izba nie da się ująć próżnemi deklamacyami i zastanowi się trzeźwo nad wniesioną poprawką pana Gibson. Szanowny ten członek występuje tu w zupełnie nowej postaci, staje się mścicielem honoru narodowego, kiedy przecież dawniejszemi czasy przyznawał zawsze niesłuszność własnej ojczyznie w postępowaniu z innemi mocarstwami a raz wyznał otwarcie, że łatwo zniósłby zawojowanie Anglii, bo obcy monarcha pozwoliłby przynajmniej ludziom pracować i żyć. Obecna jego rezolucya opiera się tylko na insynuacyi, że Francya ubliżyła w wysokim stopniu honorowi angielskiemu. Lecz depesza hr. Walewskiego nie tylko nie miała tego zamiaru, ale nie wywarła także i podobnego wpływu. — Zawarte w nocie francuskiej zarzuty ściągały się tylko do wychodźców, którzy nadużywają gościnności Anglii. Cóż można było na to odpowiedzieć, prócz tego, że wielce nad tem ubolewamy, bo wszystko to jest szczerą prawdą. Dalsze twierdzenie noty, że ustawy angielskie nie mają dość siły, aby zapobiedź złemu, nie sprzeciwiają się zarówno prawdzie. Mógłże rząd odpowiedzieć, nie podług prawdy, lub przyrzekać coś nie otrzymawszy naprzód sankcyi parlamentu.— Cóż wreszcie powiedziałaby na to Europa, gdyby bil przyjęty taką większością głosów w pierwszym odczycie, upadł zaraz w drugim. Takie postępowanie izby, wywołane podstępnie ułożoną poprawką, posłużyłoby tylko za dowód państwom zagranicznym, że parlament angielski chwieje się jak trzcina śród wiatru i że za najmniejszym wpływem zewnętrznym zmienia doraźnie swe zdania, wyobrażenia i zasady.

Przy głosowaniu okazuje się jednak 234 głosów za a 215 przeciw poprawce p. *Gibson*. Tym sposobem upadł drugi odczyt bilu większością 19 głosów. Wiadomość o tem przyjęła opozycya hucznemi oklaskami. Posiedzenie skończyło się o 2 godzinie zrana.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Rozprawy w zgromadzeniu ciała prawodawczego.)

Paryż, 21. lutego. Marszałek *Bosquet* doznał symptomatów appoplexyi, ale przy spiesznej pomocy lekarskiej uszedł szczęśliwie wszelkiego niebezpieczeństwa.

— Dnia 18 b. m. odpłynęły z Brestu do Chin cztery kompanie piechoty morskiej i półbateryi.

— Paryskie dzienniki rządowe ubolewają głęboko nad klęską lorda Palmerstona w izbie niższej. *Pays* przypisuje jednak wypadkowi temu o wiele mniejsze znaczenie niż *Patrie*, i utrzymuje, że nie wywrze najmniejszego wpływu na dotychczasowe przyjaźne stosunki dyplomatyczne między Francyą a Anglią. Jednocześnie oświadcza wspomniony dziennik, że Francya nie myślała bynajmniej narzucać swej woli rządowi angielskiemu i że zachowała się ściśle w granicach, jakie przystoją każdemu państwu w obec innego mocarstwa sprzymierzonego. *Patrie* utyskuje, ze lord Palmerston musiał ustąpić z tej jedynie przyczyny, ze stalsze gwarancye pragnął podać słuszności i moralności. Jej zdaniom nie może nic usprawiedliwić tego wypadku. Nie czyni on zadość honorowi kraju, któremu nigdy nie ubliżono, ale dogadza tylko niesłusznym zapędom politycznych namiętności.

Dziennik *Moniteur* otrzymał wczoraj wiadomość, że temi dniami odbędzie się publiczne posiedzenie prawodawczego ciała, by obradować nad ustawą bezpieczeństwa. Prace tej korporacyi są, jak wiadomo, mniejszej politycznej ważności, jednak niepodobna zapoznać, że w pojedyńczych gałęziach prawodawstwa są nieocenione, gdyż ogólnie użyteczne. Zgromadzenie tworzy, jak to rzec można, koncentracye moralnych sił, wszystkich jeneralnych radców, i nie zbywa na szczerych zachęceniach i poprawkach, do których skłania się rząd najchętniej, jakto wydarzyło się względem ustawy bezpieczeństwa po krótkich obradach. Ustawa ta nietylko, że nie jest chwilowa, ale pod względem wykonania nadano jej niektóre ważne rękojmie. Przeciw ustawie mówił wczoraj p. Ollivier, za ustawą zaś mówiło kilku mowców tej, tak nadzwyczaj przeważającej większości, a między tymi przemawiał osobliwie zastępca rządu, prezydent rady państwa Baroche z gorliwością i przekonywającą wymową, tę ustawę wskazał jako niezbędną i jako najpewniejszy środek zapobiedz tajnym towarzystwom, których istnienie rozszerzyło się i organizowało się niewątpliwie w przerażający sposób. Nim jednak można było przystąpić do obrad pojedyńczych artykułów, objawiono życzenie odłożyć specyalne debaty na dzien następujący, co uchwalono rzeczywiście po odbytem w tej mierze głosowaniu. Dzisiaj o godzinie 2, jak wczoraj wszczęły się obrady. P. Baroche przemawiał kilka razy, aby zbić niektóre wątpliwości uczonych prawników Legrand i Ollivier. P. Legrand był przeciw użyciu słowa *publiquement* — w pierwszych artykułach zaś p. Ollivier komentował na swój sposób drugi paragraf, gdzie przychodzi słowo *intelligences*. — O pół do piątej głosowano podniesieniem ręki względem wszystkich artykułów.

Belgia.

(Ułaskawienia. — Wpisanie w metrykę miejską nowo-narodzonej księżniczki. — Mieszkania dla robotników.)

Bruxela, 21. lutego. *Monitor belgijski* zawiera dziś dekret królewski, który wszystkim wojskowym, skazanym za pomniejsze przewinienia, udziela zupełnej amnestyi.

— Wczoraj w przytomności ministra sprawiedliwości i kilku wyższych urzędników wpisał burmistrz bruxelski w metrykę miasta imię nowo-narodzonej księżniczki Ludwiki, Maryi, Amalii.

— Przedłożony radzie gminy projekt, aby założyć osobną dzielnicę z taniemi mieszkaniami dla robotników, zalecił wydział z swej strony. Zaproponowana dzielnica mieściłaby w sobie tanie mieszkania dla 400 osób.

Holandya.

(Ustąpienie ministra finansów.)

W obradach nad ustawami finansowemi pozostało ministeryum holenderskie w izbie drugiej w mniejszości 23 głosów przeciw 38. Klęska ta wywołała demisyę ministra finansów.

Włochy.

(Reformy w ustawach prasy. — Wybory przysięgłych.)

Turyn, 18. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu drugiej izby przedłożył minister sprawiedliwości projekt względem reformy w ustawach prasy. Jest w tem oczywiście skutek zamachu z d. 14. stycznia. Belgia i Szwajcarya dały już poniekąd rękojmie Cesarzowi, a to jest powodem, nie tracić z oka Piemontu, gdzie Orsini przebywał swą polityczną szkołę i pisał swe osławione, włoskiej młodzieży poświęcone pamiętniki. Między francuskim posłem a hrabią Cavour odbyły się liczne konferencye. Poseł nastawał na spieszne użycie dzielnych środków. Projekt zatem przedłożony drugiej izbie względem ustawy o prasie, musi być uważany za wynikłość tego nalegania. Dążność tej ustawy jest, wymierzyć kary na sprzysiężenia na życie koronowanych osób i szefów zagranicznych rządów, na 10 lat albo nawet i na dłuższe więzienie w domu poprawy; znaczenie „apologia politycznego skrytobójstwa“ jest w tej ustawie wyjaśnione, a na zbrodnie tego rodzaju wymierza się surową karę jak dotąd; nareście podana jest jeszcze reorganizacya systemu sądu przysięgłych w poglądzie na przestępstwa prasy. Niebyłoby może zbytecznem dodać kilka słów o teraźniejszych zmianach tego systemu. Na każdy powiat apelacyjnego sądu obiera się co pół roku 200 przysięgłych przez losowanie z wykazów politycznych wyborców; z tych przeznacza się znowu losowaniem miesięcznie pięćdziesiąt a przed rozpoczęciem rozpraw, po czternastu do udziału; prokuratorowi państwa równie jak i oskarzonemu przysłuża prawo uchylenia aż do sześciu przysięgłych. Zupełnie inne postanowienia obejmuje nowy projekt ustawy. Według tej ustawy wybiera municypalna komisya z miejsca, w którym rezyduje apelacyjny sąd, co roku pewną liczbę przysięgłych z politycznych wyborców. Komisya składa się z syndyka municypalności i z dwóch municypalnych radców, z których jednego mianuje municypalność, drugiego zaś przeznacza prowincyalny intendant. Za każdym razem wybiera władza losowaniem z powyż wzmiankowanego wykazu członków sądu przysięgłych, przeciw którym przysłuża prokuratorowi państwa równie jak oskarzonemu numerycznie oznaczone obszerniejsze prawo uchylenia jak dotąd w duchu ustawy z 1848 roku. Byłaby to druga zmiana ustawy, o której hr. Revel powiedział w izbie, że powstała pod wpływem ulicznych rozruchów. Pierwszą modyfikacyę przedsięwzięto już w roku 1852 pod prezydentem ministrów Massimo d'Azeglio i na jego propozycyę po zamachu stanu z dnia 2. grudnia; izba przyjęła propozycyę p. Azeglia, aby, jak wyraził się, nieobudzić na dziennikarskim polu poczwary, która mogłaby wniosek pochłonąć. Doświadczenie okazało pierwszą zmianę niedostateczną. Hrabia Cavour będąc w ów czas członkiem gabinetu osiągnął jej przyjęcie zmianą swej taktyki; zerwał z konserwatystami i połączył się z demokratami, na których czele stał wtedy Ratazzi, ten stał się poźniej podporą a nakoniec członkiem gabinetu Cavoura. Przeistoczenia i zmiany dziwacznych kombinacyi, któremi hr. Cavour pozbył się groźnej opozycyi, znajduje się w turyńskim dzienniku *Rivista contemporanea* w listopadzie z. r. obszernie opisane; artykuł ten jest pod tytułem: „Kartka z historyi reprezentacyjnego rządu w Piemoncie, według niedrukowanych pamiętników i dokumentów.

Rosya.

(Reformy. — Postanowienie cesarskie.)

Piszą z **Petersburga** 16. lutego. Byłaby to w istocie nadzwyczajna reforma naszych stosunków, gdyby potwierdziło się, że Cesarz zamierza stanowczo znieść cały system stopni i klas naszej urzedniczej hierarchii, to jest, ów okrzyczany „Czyn“ i tyle tylko z niego pozostawić, ile wymagają koniecznie stosunki przełożonych do podwładnych. Byłoby niesłusznem chcieć zapoznawać, że Rosya zawdzięcza systemowi składu tego, co my czyn zowiemy, większą

część swego postępu, jaki w ogóle zrobiła; tylko że w skutku swoim system ten ugruntował stopnie i klasy tak dalece, że się stały kastami z całem następstwem niedogodności. Były wprawdzie czasy, w których czynownik był jedynym prawie reprezentantem oświaty. Lecz czynownicy pomnażali się tak, że musiano wynajdywać administracyjne gałęzie i pisaniny, aby ich umieścić. W początkach wystarczały im pensye, ale poźniej przy wzrastającej drożyźnie powstała konieczna potrzeba przyjmować upominki, które wszedłszy raz w zwyczaj przechowały się dotychczas i stanowiły uboczny dochód czynownika. Rząd nie mogąc podwyższyć płacy tej coraz więcej wzrastającej armii czynowników, musiał, jak to mówią, patrzyć przez palce, i karał tylko nadzwyczajne wypadki. Rząd i teraz nie może jeszcze podwyższyć płacy, chce jednak znieść te uboczne dochody, gdyż ciśniony nawałem publicznej opinii widzi się do tego zmuszony. Przekupstwo urzędników jest przedmiotem powszechnego zarzutu. Dzienniki, poezye, teatralne przedstawienia, karykatury itd. wystawiają codziennie i bezustannie to źródło zgorszenia na ogólne pośmiewisko. Nikt jednak nie wskazał jeszcze dotychczas sposobu, jakim możnaby usunąć dwie główne tego złego przyczyny, a mianowicie wrodzoną u naszego ludu skłonność do robienia i przyjmowania upominków, i przyznaną niedostateczność płacy urzędnika. Wszelka oszczep, satyry i dowcipu skruszy się o te szkopuły. Gdy pan Lwów w swym dramacie „Są jeszcze dobrzy ludzie na świecie“ udowadnia dobitnie, że wierny, podwładny urzędnik może z głodu umierać, to rozumie się, że otrzymuje głośne oklaski; w rzeczywistości jednak ma się rzecz zupełnie inaczej, lecz jak? — nie chce opisywać. Tak jak rewolucye w wielu państwach spotężniły tylko powagę biórokracyi, tak samo i my możemy obawiać się, że teraźniejsza tak bardzo wzburzona publiczna opinia przyczyni się także do większej jeszcze potęgi kasty czynowników, jednak, jeżeli jest rzeczywiście stanowczym Cesarza zamiarem, co nawet miał oświadczyć w ministeryalnej radzie, że zniesie cały stosunek „Czynu“, natenczas możemy uważać ten środek za jedyną radykalną pomoc. Że Cesarz nie zamyśla utrzymywać dawniejszego trybu w stosunkach stopni cywilnej administracyi, jak było za jego przodków, dowodzi już dawniejsze Cesarza rozporządzenie, ograniczające prawo do osobistego szlachectwa z powodu wyższej klasy urzędu. Był to pierwszy cios, który ugodził w pozornie tak mocno wkorzeniony system. Pomógł wiele w stosunku czynownika na zewnątrz, jednak nie zmienił wcale nic w nieugiętych stosunkach Czynu na wewnątrz. Jak długo będą u nas obsadzać administracyjne urzęda nie według zdolności, tylko według osiągnionego stopnia, tak długo nie będzie można myśleć o zmniejszeniu liczby urzędników w ogólności, ani o powściągnieniu bezprawia ze strony urzędników. Wyrzecze Cesarz swój zamiar, natenczas będzie można przewidzieć przeistoczenie całego naszego systemu administracyjnego. Z tym systemem musi koniecznie upaść także i centralizacyjny do niewypowiedzianego stopnia posunięty system, który ścieśnia wszelką prowincyalną administracyę tak dalece, że wszelki wolny obrót staje się niepodobnym. Bardzo znaczne zmiany, które Cesarz zaprowadził w armii, są nie do porównania z temi, jakie nastąpiłyby w całej administracyi cywilnej po zniesieniu czynu. Armia nie sprzeciwia się, gdyż nie ma wzoru, według którego mogłaby się sprzeciwić. Jest rozkaz wydany, natenczas musi być i spełniony. Zaś w cywilnej administracyi dzieje się inaczej. Bieg ich czynności opóźnia i odwleka sprawy; każde nieposłuszeństwo uniewinnia się jasnemi dowodami, każde przewrotne wykonanie usprawiedliwia się niemożliwością w długich protokółach. Nie jest to zatem tak łatwe do przeprowadzenia dzieło, jednak żadne jak to, nie sprowadziłoby takiego przeistoczenia ogólnych socyalnych stosunków.

— *Gazeta warszawska* pisze:

Najjaśniejszy Cesarz rozpatrzywszy wniosek rady państwa w przedmiocie dozwolenia młodym ludziom, którzy ukończyli nauki w wyższych zakładach naukowych, rozpoczynania służby w ministerstwach i zarządach głównych, najwyżej rozkazać raczył: Wychowańcom wyższych zakładów naukowych, którzy otrzymali w takowych stopnie naukowe, dozwolić zaczynać służbę nie we władzach gubernialnych, jak to opiewa art. 369 ustawy o służbie rządowej (Tom III. Zbioru Praw edycyi 1812 r.), lecz wprost w ministerstwach i zarządach głównych; tym zaś z pomiędzy nich, którzy służą obecnie we władzach gubernialnych, dozwolić przechodzić do departamentów i kancelaryi ministerstw i zarządów głównych, nie czekając upływu terminu trzyletniego, przepisanego dla tego przejścia artykułem powyższym. Ci zaś z pomiędzy wychowańców wyższych zakładów naukowych, posiadających stopnie naukowe, którzy wejdą z własnej chęci do służby do władz gubernialnych i powiatowych, lub też będąc już w tych władzach, pozostaną w nich dobrowolnie, mają korzystać po dawnemu z zastrzeżonej w art. 609 tejże ustawy prerogatywy, mocą której mogą być przedstawieni, po wysłużeniu dwóch lat do wyższej rangi.

Turcya.

(Posiadłości gruntowe w ręku Europejczyków.)

Smyrna, 13. lutego. Dawniej nie wolno było Europejczykom nabywać posiadłości gruntowej w Turcyi, lecz ci, co się żenili z córkami rajów, mogli ją nabywać na imię swoich żon z obowiązkiem opłacać tureckiemu rządowi przypadający podatek, i na tej zasadzie wciągano grunt do rejestrów tureckich na imię żony, i wydawano jej dokument posiadania (Temesuk). W czasie wojen greckiej niepodległości przy coraz bardziej wzrastającym upadku tureckiego państwa, kupowali także inni Europejczycy nie połączen z córkami rajów grunta, a Porta w swej bezsilności protokółowała je na imię dam europejskich. Ale że Europejczycy na mocy traktatów uwolnieni byli od wszelkich stałych podatków, tedy właściwi małżonkowie nie płacili tureckiemu rządowi żadnych podatków gruntowych. Dochody zatem Porty szczuplały coraz bardziej, im więcej posiadłości gruntowych dostało się w ręce Europejczyków. A prócz tego ponieważ podatki rozpisywane były sumą ogólną; tedy im mniej posiadłości gruntowych pozostawało w ręku poddanych tureckich, tem większy na nich nakładano podatek, gdyż rozpisane podatki en bloc musieli płacić obowiązani do podatku.

Nie postęp, nie cywilizacya skłoniły Portę w roku 1856 do wydania hathumajum, firmanu, który chrześcian w obec prawa stawia na równi, i pozwala Europejczykom nabywać posiadłości gruntowe; lecz jedynie niedostatek finansów, i słuszne życzenie okładać podatkami mniej poddanych tureckich jak raczej Europejczyków. Mieszana komisya pod prezydencyą podatkowego komisarza Ali Nehad Effendi zdjęła w swym czasie plan Smyrny, podawała ulicom nazwiska, ponumerowała domy, słowem założyła zupełny kataster, i w porozumieniu z zastępcami wielkich mocarstw w Konstantynopolu wydano ustawę, że wszyscy Europejczycy za posiadanie wszelkich nieruchomości muszą płacić przynależne podatki, lecz w odwet wolno im tyle nabywać własności gruntowej, ile się im podoba. Lata upłynęły od czasu wydania tego firmanu, atoli tak jak przedtem zapisuje się dotychczas własność gruntowa na imię żony i nie pozwala się zapisywać na imię małżonka. Porcie podoba się zostawać ciągle w tym zastarzałym nałogu, a Europejczykom podoba się niemniej nieruchomości swe zapisywać na imię właściwych swych małżonek, gdyż wpisanie to zabezpiecza ich na wszelki wypadek. Jeżeli interesa idą źle, jeżeli nastąpią straty, tedy bankrutuje się i zostaje bogatym małżonkiem, gdyż nieruchomości na imię żony są nietykalne. Dlatego też usilność Lewantynów dąży powszechnie ku temu, ażeby jak najspiesznicj nabyć posiadłości gruntowej. Ztąd pochodzi, że podczas przesilenia bywają tem mocniej dotknięci spekulanci europejscy, gdyż nie mają żadnego środka do dyspozycyi, ażeby zapobiedz temu haniebnemu bezprawiu.

Azya.

(Telegram indyjski. — Doniesienia z Indyi. — Rozkaz dzienny jenerała Seymour.)

Parostatek Lloyda „Bombay“ przybył do Tryestu dnia 23go b. m. i przywiózł z Bombaju i z Kalkuty wiadomości z dnia 23go stycznia, a z Hongkongu z dnia 14. stycznia. Naczelny wódz znajduje się jeszcze w Futigurze, które miasto ma służyć za główny punkt do działań na Oudę; wódz ma obecnie liczną konnicę. Główny korpus powstańców jest skoncentrowany pod Luknowem. Akt oskarżenia przeciw Królowi Delhów zawiera 19 punktów.

— Dziennik *Bombay Overland Times* z dnia 24. stycznia donosi, że liczba powstańców, którzy dnia 12. stycznia uderzyli na Alumbag, wynosi do 30.000, a ich straty do 400 ludzi. Według listów z Alumbagu strzelali powstańcy granatami do Alumbagu przez cały dzień, jednak nie zrządzili żadnej znacznej szkody. Gościniec z Alumbagu do Kawnpore zdaje się być miejscami „silny“, ale jeśli czterech lub sześciu żołnierzy jadą razem, natenczas przewieżą każdą depeszę bez niebezpieczeństwa. Dziennik *Bombay-Times* sądzi, że Doab jest zupełnie wolny, i że działania na Luknow i Oudę rozpoczną się natychmiast. Sir Colin Campbell ma 10 do 12.000 żołnierza, co w połączeniu z dziesięciotysięcznym korpusem Gurków pod dowództwem Jung Bahadora stawia dostateczną siłę do działań zaczepnych, pomimo że liczbę powstańców w Luknowie i okolicy obliczają na 100.000 ludzi, a którzy niezawodnie bronić się będą zacięcie.

Admirał Seymour wydał z wyspy Tiger przed samym rozpoczęciem bombardowania Kantonu jeneralny rozkaz, w którym zaleca wszystkim oficerom i żołnierzom ochraniać życie i własność spokojnie zachowujących się i bezbronnych mieszkańców. „Nakazuje tonie tylko ludzkość, ale oraz i polityka, która wymaga koniecznie utrzymywać uczciwy sposób myślenia tych klas chińskiej ludności, których materyalne stosunki i skłonności są odmienne od wysokich mandarynów i wojska w Kantonie, przeciw którym jedynie wymierzono nieprzyjacielskie kroki.“ Równocześnie zakazuje najsurowiej rabunek, gdyż to prowadzi do demoralizacyi i nieposłuszeństwa w wojsku.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 23. lutego. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę jeneralny gubernator dozwolił znowu siedmiu wychodźcom bezkarnego powrotu do państw austryackich.

Kupcowi towarów jedwabnych Belloni wykradziono 40.000 lirów ze sklepu.

Paryż, 24. lutego. Według dzisiejszego *Monitora* złożył lord *Derby* nowy gabinet z następujących członków: *Thesiger*, lord kanclerz, *D'Israeli*, kanclerz skarbu, *Walpole* spraw wewnętrznych, *Stanley* handlu, *Ellenborough* Indyów, *Ellington*, Irlandyi, *Hardwick*, tajny kanclerz państwa.

Londyn, 24. lutego. Jak upewnia *Morning Herald* zawiąże się wkrótce w zupełności nowy gabinet tory. Domyślają się następującej listy ministrów: *Malmesbury* spraw zewnętrznych, *D'Israeli* finansów, *Ellenborough* Indyów, *Peel* wojny, *Walpole* spraw wewnętrznych, *Stanley* handlu, *Thesiger* kanclerz, *Packington* albo *Bulwer* kolonii.

Shanghai, 8go stycznia. Wojska cesarskie zdobyły napowrót stolicę prowincyonalną Tsingkang i ujścia wielkiego kanału do Yang-Tseu. Ztąd otwarte są na nowo handlowi prowincyi Kiangson i Tseking. Spodziewają się też bardzo pomyślnego wpływu szczególniej na wełnę i towary bawełniane.

Kurs lwowski.

Dnia 26 lutego.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	43	4	46
Dukat cesarski	" "	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	" "	8	15	8	20
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	35 1/2	1	36 1/2
Talar pruski	" "	1	32	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	20	79	48
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	24	79	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	15	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. lutego.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	79	30
" przedał " " 100 po	—	—
" dawał " " za 100	—	—
" żądał " " za 100	80	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	36 2/3

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 24. lutego o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85 3/16—85 1/4. Pożyczka z r. 1851 S.B. 5% 97—98. — Lomb. wen. pożyczki z 5% 97—98. Obligacye długu państwa 5% 82—82 1/8, det. 4 1/2% 72 1/2—72 3/4, det. 4% 64 1/2—64 3/4, detto 3% 50—50 1/2, detto 2 1/2% 41 1/2—41 3/4, detto 1% 16 1/4—16 1/2. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 97. — — Detto Oedenburgs. z wypłata 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. Detto Medyol. 4% 95 — —. — Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88 1/2—88 3/4, detto węgier. 80 1/4 - 80 3/4, detto galic. i siedmiogr. 79 1/4—79 3/4. detto innych krajów koron. 86—87. Oblig. bank. 2 1/2% 64 1/2—65. — Pożyczka loter. z r. 1834 334 — 335 Detto z roku 1839 130—130 1/2. Detto z r. 1854 108 3/4—108 7/8. Renty Como 16—16 1/4.

Galic. list. zastawne 4% 77—78. Półn. Oblig. Prior. 5% 87 — 88. — Glognickie 5% 80—80 1/2. Obligacye Dun. żegl. par. 5% 86—87. — Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 88 — 89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 111 — 112. Akcyi bank. narodowego 983 — 984. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 263 1/2—263 3/4. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 121 1/4—121 1/2. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. — — —. — Detto półn. kolei 136 3/4. — — Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 310 3/4 — 311. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 103—103 1/4. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 94 1/2 — 94 3/4. Detto cisańskiej kolei żel. 101—101 1/4. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 255 1/2 — 256. Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. 194 1/4—193 1/2. Detto losy tryest. 106—106 1/2. Detto tow. żegl. parowej 564—566. Detto 13. wydania 100 1/2—100 3/4. Detto Lloyda 395 — 397. Peszt. mostu łańcuch. 59 — 60. Akcye młyna parowego wied. 66 — 68. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 81 1/2 — 82. Windischgrätza losy 25 3/4—26. — Waldsteina losy 27 1/4—27 1/2. Keglevicha losy 16 1/4—16 3/4. Ks. Salma losy 43 1/2—44. St. Genois 38—38 1/4. Palffego losy 38 — 38 1/4. Clarego 39—39 1/4.

Amsterdam 2 m. 88 1/2 l. Augsburg Uso 106 5/8. Bukareszt 31 T. 266 1/2.— Konstantynopol 31 T. — — Frankfurt 3 m. 105 7/8 l. — Hamburg 2 m. 78. — Liwurna 2 m. 105. — Londyn 3 m. 10—18. Medyolan 2 m. 105. — Paryż 2 m. 123 5/8. — Cesarskich ważnych dukatów agio 8 — —. Napoleons'dor 8 14 — 15. Angielskie Sover. 10 21 — 22 —. Imperyał Ros. 8 26 — 27. Srebro —.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26. lutego.

Oblig. długu państwa 5% 82; losowane obligacye 5% —; obligacyi długu państwa 4 1/2 % —; 4% —; 3% —; 2 1/2% —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 132 1/4; z r. 1854 108 11/16; poż. nar. z r. 1854 85 3/16. Oblig. banku —. Akcye bankowe 983. Akcye zakładu kredytowego 261 1/4. Akcye kolei półn. po 1000 złr. 1868 3/4 Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą —; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety —. Kol. połud. półn. komunikacyjna 188 1/2. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 zł. 567 1/2. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. 402 1/2. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr 613 3/4. Galic. listy zast. 4% 79 1/2 Obl. indemn. niż.-austr. — ; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. —; detto węgierskie 80 1/8. Amsterdam —. Augsburg 105 3/4 l. Bukareszt 267 1/2 Konstantynopol 482. Frankfurt 105 1/2. Hamburg 77 3/4. Lipsk — Liwurna Londyn 10 — 16. Medyolan 105. Marsylia 123 1/8. Paryż 123 3/8. Agio duk. ces. 7 3/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lutego.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Ożarowski Konst., z Lackiego. — Krzystniewicz Ludw., z Nienaszowa. — Lencewicz Erazm. z Zadworza. — Szeliski Hamilk. z Tarnopola. — Truskolawski Leonard, z Płony.

Pod tygrysa: P. Chłędowski Oton, z Iwonicza.

Hotel Langa: P. Br. Brunicki Emil, c. k. rotm., z Podhorza.

Hotel europejski: P. Tchórznicki Kazim., c. k. rotm., z Nadyb.

Hotel angielski: PP. Janko Henryk, z Hoszan. — Hubicki Karol, z Gdowa. — Jaworski Apol., z Ordowa. — Stojanowicz Felix, z Mokrzan

Do Machalskiego: P. Kapiszewski Felix, z Kobylnicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lutego.

PP. Abrahamowicz Józef Dominik, do Trójcy. — Hr Baworowski W., do Wiédnia. — Hr. Komorowski Adam, do Konotop. — Łodyński Piotr, do Sambora. — Obertyński Henryk, do Cieleża. — Rylski Henr., do Dłużniowa. — Hr. Starzeński Stan., do Derewni. — Książę Thurn-Taxis, c. k. pułkownik do Żółkwi. — Waszkiewicz Teodor, do Biłki. — Zagórski Wincenty, do Wołkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	332.63	— 16 5°	89 3	północny	sł.	jasno
2. god. popoł.	332.78	— 5.0°	74.4	"	"	"
10. god. wiecz.	332 39	— 9.5°	86.3	"	"	"

T E A T R.

Dziś opera niem. z muzyką Aubera pod napisem: **„Die Krondiamanten."**

Jutro komedya w 4 aktach: **„Wie man treibt so gehts."**

W poniedziałek na scenie polskiej: **„Pamiętniki Szatana"** dramat w pięciu aktach z francuskiego.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 1. marca: Licytacya na odbudowanie kościoła łacińskiego bełzkiego w Żółkwi.

Dnia 3go marca: Licytacya na wystawienie probostwa w Hrebennie w Rawie.

Dnia 4. marca: Sprzedaż realności pod nr. 207 3/4 w Lwowie.

Dnia 8. marca: Wydzierżawienie polowania w Radowcach.

Dnia 11. marca: Sprzedaż realności pod nr. 574 i 575 3/4 we Lwowie. — Licytacya na przewiezienie różnych rzeczy do artyleryi należących za pomocą ofert we Lwowie.

Dnia 12. marca: Sprzedaż realności pod nr. 671 1/4 we Lwowie.

Dnia 15. marca: Licytacya w urzędzie zastawniczym ormiańskim we Lwowie.

KRONIKA.

Nadesłane.

Dyrekcya Stowarzyszenia ku podniesieniu muzyki w Galicyi podaje do wiadomości, że się jej powiodło odpowiedzieć życzeniom miłośników muzyki, nie mniej dogodzić potrzebom zakładu, poruczając artystyczną dyrekcyę p. Karolowi Mikulemu, mistrzowi znanemu z talentu i biegłości w muzyce, a oraz kompozytorowi. Prowadzenie zakładu pod wodzą tak znakomitego artysty, rokuje instytutowi najpomyślniejszą przyszłość, zwłaszcza gdy szczodrobliwość łaskawych dobrodziejów zaopatrzyć go raczyła w drodze subskrypcyi zasiłkiem pieniężnym na lat trzy. Troskliwość dyrekcyi o dalszy byt i powodzenie tak pięknego narodowego przedsiębierstwa, nie dozwala opuszczać nadziei, by nie miała liczyć na współudział jeszcze więcej miłośników muzyki, którzy łask swych nie odmówią ku kształceniu tyle w kraju potrzebnych śpiewaków, organistów i instrumentalistów. Zaczem też otwartą subskrypcyę nie może uważać dyrekcya za zamkniętą i ofiarowaną kwotę, jako też imiona szanownych subskrybentów nie omieszka ogłosić przez pisma publiczne.

— Przy dystylacyi węgla kamiennego odbiera się wiele wody amoniakalnej, której pożytku potąd mało co dopatrzyć było można. Luboć wiedziano, żeby mogła do pognoju służyć, gdyż miała salitroród w sobie, jednak nie udawały się doświadczenia u nas. Szczęśliwszym był p. Le Roi, inżynier cywilny w zakładzie gazu w Chalons-sur-Marne; znalazł że ta woda amoniakalna tyle ma roślinnego żywiołu w sobie, że w miarę użyta pod grunt całe kredziasty, wegetacya jak najpomyślniej się udaje. Chcąc jej lepiej użyć, radzi pan Le Roi, domieszać cokolwiek dziegciu, a to ażeby maź wiązała pył ziemny gruncie, bo woda sama ulatnia się prędko, czego u mazi niema.

Dodatek tygodniowy Nr. 9.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.
   Rozdział trzeci. Czynności i rady Wacława w sprawach publicznych Rzeczypospolitej na Sejmach w latach 1746 i 1748. Smutne położenie stan Sejmu. Niecne postępowanie posłów niektórych. Przyjaźne stosunki Wacława z Andrzejem Załuskim. Instalacya Załuskiego w Krakowie. Encyklika papieska. Książka medytacyi Wacława. Poczet imienny składających kapitułę przemyską. X. Ignacy Krasicki.
2. Obrót handlu krajowego w sierpniu 1857. Przywóz do kraju.
3. Bagna i moczary w administracyjnym okręgu lwowskim. Bagna i moczary jaryczowskie. *a)* Stan hidrotechniczny.
4. Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. tek w grudniu 1857—1857.
5. Hodowicy i Lwów, dokument r. 1371. Jan starosta ruski nadaje dla Hodowicę kościołowi św. Jana, klasztorowi św. Bazylego we Lwowie dla poratowania duszy dawniejszego dziedzica Piotra.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.